



Piotr Lorek

Jezusowy krzyż

W samym środku Ewangelii Marka Jezus pyta swoich uczniów o to, za kogo go uważają. Właściwą odpowiedź („Tyś jest Chrystus”) daje Piotr. Okazuje się po chwili, że Piotrowe rozumienie tożsamości Jezusa jest jednak błędne; otrzymuje on bowiem poważną reprimendę od Jezusa („Idź precz ode mnie, szatanie...”). Piotrowe rozumienie mesjaństwa Jezusa nie chce dopuścić myśli o cierpieniu i śmierci Syna Człowieczego. Jezus, kontynuując wątek cierpienia mesjańskiego, wzywa do naśladowania: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech

się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie” (Mk 8, 34). Jezus akceptuje swoje cierpienie i ponagla swoich uczniów, by i oni ponieśli swój krzyż.

Marek wraca do wątku krzyża pod koniec swojej Ewangelii. Poddany biczowaniu, popluty, zbitý trzcinaą po głowie Jezus, po wydaniu na niego przez Piłata wyroku śmierci przez ukrzyżowanie, ma teraz zanieść swój krzyż na Golgotę. Okazuje się jednak, że umęczony Jezus nie jest w stanie nieść własnego krzyża! Żołnierze rzymscy „zmusili [więc] niejakiego Szymona Cyrenejczyka, ojca Aleksandra i Rufa, który szedł z pola i przechodził мимо, aby niósł krzyż jego” (Mk 15, 21). Krzyż Jezusa niesie

zmuszony do tego przypadkowy człowiek. Obcy pomaga Jezusowi w niesieniu jego krzyża. Jezus przyjmuje swój krzyż, ale nie jest w stanie go nieść sam.

Autor Ewangelii trzeci raz wraca do wątku krzyża już po dotarciu na Golgotę. Przekazujemy ludzi, arcykapłani oraz uczeni w Piśmie bluźnią Jezusowi wiszącemu na krzyżu: „Ratuj siebie samego i zstąp z krzyża! ... Innych ratował, a siebie samego wyratować nie może. Niechże Chrystus, król Izraela zstąpi teraz z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli” (Mk 15, 31-32). Jezus zganił wcześniej Piotra, który nie chciał dopuścić do jego śmierci. Teraz

Żeby być uczniem Jezusa trzeba każdego dnia nieść stary, szorstki krzyż, jak mówi jedna z pieśni, nie zaś poztacaną ozdobę na szyi.

Jezus, wisząc już na krzyżu, wciąż nie unika cierpienia – nie poddaje się bowiem pokusie udowodnienia innym swojej prawdziwej tożsamości. Nie zstępuje z krzyża, wręcz woła: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mk 15, 34), po czym, wydając jeszcze jeden donośny krzyk (Mk 15, 37), umiera w rozpaczy.

W czwartek, dzień przed swoją śmiercią, Jezus zapowiada, że wszyscy jego uczniowie się go zaprą (Mk 14, 27-28). I znów Piotr popierany przez pozostałych odpowiada: „Choćbym nawet miał umrzeć z tobą, nie zaprę się ciebie” (Mk 14, 31). Jeszcze tego samego dnia Piotr robi to, co zapowiada Jezus. W obliczu grożącej mu zapewne

śmierci zapiera się Jezusa (Mk 14, 66-72). Pomimo zapewnień nie jest w stanie do końca iść za Jezusem i nieść swój własny krzyż.

Zarówno Jezus, jak i Piotr na pewnym etapie swojej drogi nie byli w stanie unieść własnego krzyża – Jezus z wyczerpania i bliski śmierci, Piotr zaś ze strachu przed nią. Krzyż Jezusa musi być więc w zastępstwie niesiony przez przymuszonego obcego, gdyż dobrowolni uczniowie nie są w stanie uczestniczyć w jego cierpieniach.

Obraz niesienia krzyża Jezusa rozbudowuje Ewangelia Łukasza dodając, że żołnierze włożyli na Szymona Cyrenejczyka krzyż, „aby go niósł za Jezusem” (Łk 23, 26). Przed oczyma więc pojawia się umęczony Jezus, za którym idzie (w Ewangelii Łukasza już nie przymuszony!) Szymon (choć nie ten, który się tak zarzekał!). Ten obraz podążania z krzyżem za Jezusem zapewne nawiązuje do innych

słów z Ewangelii Łukasza: „Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim” (Łk 14, 27). Słowa te sugerują, że można chodzić za Jezusem bez krzyża, a więc naśladować Piotra i pozostałych uczniów. Można chodzić za Jezusem nie będąc jego uczniem...

Do Markowych słów: „weźmie krzyż swój i naśladuje mnie” (Mk 8, 34; por. Mt 16, 24) Ewangelista Łukasz dodaje: „codziennie” (Łk 9, 23). Żeby być uczniem Jezusa trzeba każdego dnia nieść stary, szorstki krzyż, jak mówi jedna z pieśni, nie zaś pozłacaną ozdobę na szyi. Prawdziwe uczniostwo to zgoda na cierpienie i współcierpienie, wręcz

Prawdziwe uczniostwo to zgoda na cierpienie i współcierpienie, wręcz niesienie samego krzyża Chrystusowego w jego miejsce.

nieśnienie samego krzyża Chrystusowego w jego miejsce. Tylko tak można zachować duszę swoją, nawet jeśli się ją w cierpieniu utraci.

Wiara i Mundur nr 4/2014



foto: Lawrence OP/flickr.com (CC BY-NC-ND 2.0)